

„Waryński”, „Konarski” i „Nur”

Statek, holownik i pogłębiarka stanęły do służby na Wiśle

Państwowa Żegluga na Wiśle oddała wczoraj do użytku trzy nowe jednostki rzeczne: statek parowy „Ludwik Waryński”, holownik „Stanisław Konarski” i pogłębiarkę „Nur” — dzieła robotników stoczni plockiej. Na uroczystościach w Plocku obecni byli: wiceminister komunikacji inż. Bałicki, przedstawiciel KC PZPR — Słarszewski, władze żeglugowe, robotnicy stoczni, marynarze i licznie przybyli mieszkańcy Plocka.

Przy budowie „Ludwika Waryńskiego”, nowoczesnego statku pasażersko — turystycznego wykorzystano wrak zatopionego podczas wojny statku „Francia”, wydobyty koło Dobrzyk. Flotyła wiślana wzbogaciła się o najnowszą jednostkę, przeznaczoną do ruchu dalekobieżnego i turystycznego. „Waryński” ma 180 miejsc w II i III klasie (w tym 68 sypialnych w estetycznych, dwuosobowych kabinach) a na krótkich trasach może pomieścić swobodnie do 600 osób.

„Waryński” jest pierwszym statkiem na Wiśle, gdzie przy budowie zwrócono baczną uwagę na pomieszczenia i wygodę dla stałej załogi. Budowane przed wojną (a po wojnie tylko odnawiane) inne statki wiślane, mają niedostateczne pomieszczenia marynarskie. „Waryński” zaopatrzone jest w wiele służbowych kabin, załoga ma specjalne pomieszczenie z prysznicem, a kajuty marynarzy są przestronne i widne — zupełnie zresztą takie same, jak i pasażerskie.

Stocznicy z Plocka, remontując „Waryńskiego” zobowiązali się zakończyć pracę w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Statek, noszący imię pierwszego polskiego przywódcy klasy robotniczej, miał być gotowy w drugim tygodniu listopada.

Wspólny wysiłek wszystkich robotników pozwolił na oddanie statku do użytku 10 dni przed terminem. Jednocześnie przyspieszono remont pogłębiarki „Nur”, nieodzownej dla naszego przemysłu budowlanego, potrzebującego do produkcji wiele żwiru rzeczny. Również szybciej, niż to przewidywano, zakończono prace przy remoncie holownika „Konarski”.

Czterech stoczników zdobyło przy tych remontach zaszczytny tytuł, przedownika pracy. To Henryk Bielawski, Feliks Dynaburski, Marian Rolnik i Tadeusz Śniegocki. Wielu innych zostało nagrodzonych i wyróżnionych, inni otrzymali premie za pomysły racjonalizatorskie. (ms)

Wbrew Kartie ONZ uchwalono rezolucję o straży ONZ

Propozycja utworzenia straży ONZ pozostaje w tak jaskrawej sprzeczności z Kartą ONZ, że cały szereg delegacji — Guatemali, Arabii Saudyjskiej, Libanu i innych wyraził swe wątpliwości odnośnie potrzeby i legalności tworzenia tej straży przy sekretariacie ONZ.

Delegat Białorusi wskazał, że próba utworzenia straży ONZ zmierza do obejścia Rady Bezpieczeństwa i wzmocnienia pozycji Stanów Zjednoczonych w tych wszystkich krajach, w których znalazłyby się siły wojskowe sekretariatu ONZ lub jego „obserwatorów wojskowych”.

Delegat Ukrainy oświadczył, że przyjęcie rezolucji o straży sekretariatu ONZ może spowodować niepożądane komplikacje, dla ochrony zaś tych lub innych misji ONZ wystarczy w zupełności policja tych krajów, na terenie których misje te pracują i będą pracowały.

Delegat polski Drohojowski postawił wniosek o odroczenie problemu straży ONZ do następnej sesji zwyczajnej Generalnego Zgromadzenia. Anglo-amerykańska większość komiści odrzuciła wniosek Drohojowski.

W głosowaniu nad rezolucją o utworzeniu tzw. „oddziałów pokojowych” — została ona przyjęta większością 38 głosów przeciwko 5 przy 8 wstrzymujących się.

Rezolucja o powołaniu „obserwatorów wojskowych” sekretariatu ONZ została przyjęta większością 28 głosów przeciwko 7, przy czym 18 delegacji powstrzymało się od głosowania.

Delegacje ZSRR, Polski, USRR, ESRR i Czechosłowacji głosowały przeciwko obu rezolucjom.

Odezwa młodzieży polskiej we Francji

PARYŻ. (PAP). — Związek Młodzieży Polskiej „Grunwald” opublikował odezwę do młodzieży polskiej we Francji, wzywając ją do opieki nad granicami żołnierskiej i partyzanckiej. Odezwa wzywa wszystkie organizacje młodzieżowe, by w dniu 22 października udali się do sztabów i kwatery na grzyby Polaków, poległych w walce o wolność Francji.

Nowy akt terroru rządu ateńskiego

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS donosi z Aten: W dniu 26 bm., a więc w toku trwania dyskusji w komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ nad rezolucją radziecką, zmierzającą do uratowania życia 9 skazanym patriotom greckim — trybunał wojenny w Pireusie wydał nowy wyrok śmierci w stosunku do 8 osób, oskarżonych o przynależność do komunistycznej partii Grecji oraz o odmowę wyrzeczenia się swych poglądów politycznych. Wśród skazanych na śmierć znajdują się cztery kobiety.

Uroczysta akademia ku czci Goethego

Dokończenie ze str. 1-ej

mu narodowi drogę duchowego i politycznego odrodzenia.

Klika spośród nich widzimy dzisiaj między nami!

W tym miejscu prezes L. Kruczkowski w śród oklasków publiczności powitał przybyłych na uroczystości wybitnych przedstawicieli postępowej myśli i kultury niemieckiej.

— Zyczymy narodowi niemieckiemu, aby czerpiąc z tego źródła — z wielkiego skarbu swej narodowej poezji — budował swoje lepsze jutro i swoją nową, konstruktywną rolę w wielkim międzynarodowym obozie postępu i pokoju, w antyimperialistycznym i demokratycznym obozie wspólnoty i braterstwa ludów.

Po przemówieniu tym powołane zostało przedmówcą akademii, do którego na zaproszenie prezesa Kruczkowskiego weszli: minister Kultury i Sztuki S. Dybowski, członkowie KC PZPR: O. Dłuski i J. Albrecht, Leon Schiller, prof. Ossowski, pisarz: M. Jastrun, J. Iwaszkiewicz, W. Broński i L. Lewin oraz członkowie delegacji niemieckiej z ministrem Wandelem na czele.

PRZEMÓWIENIE OSTAPA DŁUSKIEGO

Następnie zabiera głos ob. Ostap Dłuski, kierownik wydz. zagr. KC PZPR, mówiąc o Goethem, jako o szermierzu niemieckiej myśli postępowej, która dzisiaj dopiero odnalazła drogę do szerokiego mas ludu niemieckiego.

Mówca przypomina m. in. że 200-lecie urodzin Johanna Wolfganga Goethego, jednego z największych poetów i myślicieli świata, zbliżo się z przełomowym wydarzeniem w dziejach narodu niemieckiego, z powstaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Po raz pierwszy w historii tego narodu powstał w oparciu o masę ludową, o najbardziej postępową warstwę społeczeństwa niemieckiego, pod wodzą klasy robotniczej, rząd demokratyczny i pokojowy. Rząd ten postawił sobie zadanie wcielić w życie dążenia i tęsknoty najlepszych synów narodu niemieckiego, największych jego myślicieli.

Po raz pierwszy w swych dziejach naród niemiecki wyliczył władzę ludową, której misją historyczną jest usunąć raz na zawsze tragiczne rozdwojenie pomiędzy przodującą, humanistyczną myślą wielkich pisarzy niemieckich, a zacofaną polityczno-społeczną postawą narodu.

Następnie mówca charakteryzuje czynniki, które wpłynęły na kształtowanie się myśli Goethego i stwierdza, że prace naukowe Goethego stały się w dziedzinie biologii wśród prekursorów ewolucjonizmu. Jego myśli, wybiegająca naprzeciw dialektycznemu ujęciu rozwoju praw przyrody, znalazła również odbicie w „Faustie”.

„W przeciwstawieniu do wyrwającej się naprzód inteligencji francuskiej i rosyjskiej — pisze dzisiejszy premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl w swych rozważaniach o Goethem — niemiecka klasyczna poezja i filozofia nie umiała przeciwstawić wrogiemu bezdusznemu potęgemu reakcji siły materialnej, nie umiała zniszczyć potęgę zła za pomocą zorganizowanej siły całego ludu, za pomocą zorganizowanej siły rozumnej, przyszkolonej budującej władzy”.

Z radością, w imię naszej czynnej solidarności z wszystkimi postępowymi i pokojowymi siłami świata — mówi kierownik wydziału zagranicznego KC PZPR — w imię najwyższych interesów naszego narodu, który w ciągu wieków tyle uciepiał

Uchwały episkopatu rzymsko-katolickiego w Czechosłowacji

Agencja prasowa CTK donosi, że episkopat rzymsko-katolicki pozostał do księży w Czechosłowacji okólnik, zawierający treść uchwał, jakie zapadły na konferencji biskupów w dni 21 października br. Powołując się na powyższe uchwały, episkopat zaleca księżom, aby przyjmowali uposażenia państwowe w myśl nowej ustawy konstytucyjnej i złożyli wymagane przez ustawę przysięgi wierności wobec państwa.

RZĄD, KTÓRY NIE ROZWIĄŻE NICZEGO

Napisał Zygmunt Broniarek

racji Pracy oraz last but not last, francuskiej partii komunistycznej. Jeżeli Maurice Thorez oświadcza na wiecu w Paryżu, że we Francji nie można rządzić bez udziału klasy robotniczej i jej politycznej reprezentacji — partii komunistycznej — to nie jest to efektywny slogan, ale rzeczywistość.

Formalnym powodem upadku gabinetu Queuille'a, który rządził we Francji, aż 13 miesięcy było stanowisko ministra pracy Daniela Mayera, który zażądał podwyżki płac dla wszystkich pracujących. Prawicowi członkowie gabinetu, w tym radykał Queuille, przeciwstawili się wnioskowi Mayera, godząc się tylko na przyznanie podwyżki najmniej zarabiającym.

Tak wyglądała sprawa od strony formalnej. Była ona jednak tylko odbiciem sytuacji na rynku pracy, gdzie francuska CGT walczy o podwyżkę płac. Akcja ta była tak popularna w społeczeństwie francuskim, że przyłączyli się do niej robotnicy należący do „Force Ouvriere” (socjaldemokratycznej rozłamowej organizacji związkowej) oraz wielu członków syndyka-

od złowrogiej bezdusznej potęgi wsteczniczej niemieckiej, witamy w Niemieckiej Republice Demokratycznej tę pierwszą w dziejach niemieckich rozumną ludową władzę. Władza ta postawiła sobie zadanie nie tylko przywrócić narodowi niemieckiemu jego wielkich poetów i myślicieli, których dzieła pionoły na stosach, wznoszonych przez Hitlera. Jej misją historyczną jest wyprowadzenie ludu niemieckiego na całym obszarze Niemiec, na drogę postępu i pokoju, braterskiej współpracy z obozem demokracji, na którego czele stoi Związek Radziecki, wielki przyjaciel ludzkości, genialny Stalin. Jej zadaniem jest — w imię ludzkich ideałów Lessinga, Goethego i Heinego, w imię nieśmiertelnej spuścizny Marksa i Engelsa — doprowadzić lud niemiecki do walki o jednolite, demokratyczne, pokojowe Niemcy, przeciw silom reakcji i odwetu, przeciw amerykańskiemu i angielskiemu imperialistycznemu podżegaczom wojennym. Oni to chcą w Niemczech Zachodnich, w oparciu o kapitalistycznych przestępców wojennych i byłych hitlerowców, zorganizować bałwy wypadawo przeciw narodom wolnym i niepodległym, przeciw Polsce, przeciw naszym granicom na Odrze i Nysie.

Omawiając dzieje ruchu rewolucyjnego w Niemczech, ob. Ostap Dłuski stwierdza m. in., że w r. 1918 czołowa część klasy robotniczej, Komunistyczna Partia Niemiec wskazywała masom pracującym drogę do wyzwolenia w oparciu o zwycięską Rewolucję Październikową i solidarności międzynarodowej klasy robotniczej. Prawica socjaldemokratyczna, zdradziła i renegaci socjalizmu, jak Noske i Scheidemann, utopili we krwi ruch wyzwolenia ludu niemieckiego. Mordując Różę Luksemburg i Karola Liebknechta, utworowali drogę do władzy Hitlerowi. Ale Hitler był nie tylko narzędziem niemieckiego imperializmu. U źródeł powstania Trzeciej Rzeszy stoi imperializm międzynarodowy. Dążenie Hitlera do zduśnienia ruchu rewolucyjnego w Niemczech, do rozgromienia Związku Radzieckiego, spotykały się z czynnym poparciem imperialistów Francji, Anglii i Ameryki. To właśnie oni wyhodowali, wspierali, wykarmili potęgę militarnej faszyzmu niemieckiego, widząc w niej uzbrojoną pięść międzynarodowego imperializmu przeciw wszystkim ludom walczącym o wolność i niepodległość.

Dwa miliony niemieckich komunistów, lewicowych demokratów i antyfaszystów zamordował Hitler w swoich katowniach — mówi dalej ob. Dłuski. Prezydent Bolesław Bierut w liście do prezydenta Piecka pisze, iż robotnicy polscy pamiętają, że pierwszymi ofiarami hitlerowskich katowni i obozów koncentracyjnych byli Niemcy antyfaszyscy z bohaterem-kierownikiem proletariatu niemieckiego, Ernestem Thälmanem na czele, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest realizacją dążeń najlepszych synów ludu niemieckiego, który nigdy nie ważył się w zwycięstwo idei demokracji i postępu nad hitlerowskim barbarzyństwem.

Dziś słuszną myśl polityczną i zorganizowaną wolą ludu niemieckiego, ucieleśnioną w Niemieckiej Republice Demokratycznej, dokonuje odrodzenia narodu dla którego nieśmiertelne dzieła Goethego staną się wielką pomocą. Teraz dopiero jego humanizm, jego pogarda dla nacjonalizmu, jego ideały braterstwa narodów, jego miłość wolności — staną się własnością całego ludu niemieckiego.

W tym dziele odrodzenia Niemiec ka Republika Demokratyczna może liczyć na pomoc polskiej klasy robotniczej i ludu polskiego, albowiem na si wrogowie — imperialiści angloamerykańscy, odwetowcy i rewizjoniści. Adenauerzy i Schumachery są również jej wrogami, a nasi przyjaciele — Związek Radziecki, Demokracja Ludowa i wszystkie siły postępowe świata, są również jej przyjaciółmi.

Słowa Generalissimusa Stalina w liście do Prezydenta i Premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej, że istnienie Niemiec demokratycznych i miłujących pokój, obok miłującego pokój Zw. Radzieckiego, wy-

klucza możliwość nowych wojen i kładzie kres przelewom krwi w Europie, uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata — są wielką dobrą nowiną dla wszystkich ludów Europy. Wzmocnią one niepodległość i walkę ludu niemieckiego przeciw imperialistom anglo-amerykańskim, przeciw kolonijalnej polityce w Niemczech Zachodnich, przybliżą powstanie Niemiec jednolitych, pokojowych i demokratycznych, które raz na zawsze skończą z haniebną polityką partii wstępców, polityką ujarzmiania innych narodów. Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybliża dzień, gdy na całym obszarze Niemiec ziszcza się ideały wielkiego poety niemieckiego — zakończy ob. Dłuski.

Następnie Mieczysław Jastrun wygłosił odczyt o wielkim poecie i myślicielu.

PRZEMÓWIENIE J. BECHERA

Na zakończenie części oficjalnej akademii zabrał głos członek delegacji niemieckiej, znakomity pisarz Johannes Becher.

Mówca podkreślił, że naród niemiecki uważa, iż nawiązanie przyjaźni stosunków z wszystkimi ludami miłującymi pokój, jest jego najważniejszym obowiązkiem narodowym. Niemcy demokratyczne pragną w szczególności przyjaźni z sąsiadującymi z nimi narodami słowiańskimi, którym zbrodnie niemieckie podżegaczy wojennych najbardziej w przeszłości dały się we znaki. Jednocześnie mówca wyraził głębokie wzruszenie z powodu swej obecności w stolicy Polski, która tyle uciepiała od zbrodni hitlerowskich.

„Dajmy uczciwie do stworzenia w Niemczech — powiedział Johannes Becher — takich demokratycznych stosunków, które by uniemożliwiły na zawsze powstanie warunków sprzyjających dla imperialistycznych awantur wojennych. Międzynarodowa reakcja stara się uwikłać Niemcy w trzecią światową awanturę wojenną, ale my zrozumielni, gdzie tkwią źródła przyczyn katastrofy niemieckiej i uprzytomniliśmy sobie, że jedynie pokój może uleczyć Niemcy. Naród niemiecki wie, że pokój ten można osiągnąć jedynie przez przyjaźń i współpracę z Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej”.

„Chodzi nam o to, — mówił J. Becher — abyśmy my Niemcy, czerpiąc doświadczenia z naszej przeszłości, rozumieli na jak straszliwe cierpienia skazywalimy naród polski. Niemiec, kierujący się dobrą wolą, musi bezwarunkowo przyznać narodowi polskiemu, że linia Odry i Nysy jest granicą pokoju”.

J. Becher podkreślił następnie, że grupy zwinionych niemieckich, w zachodniej strefie okupacyjnej Niemiec są tak samo wrogami Związku Radzieckiego i narodu polskiego, jak i wrogami narodu niemieckiego. Z tymi szumowinami neofaszystowskimi prowadzi walkę uczciwi Niemcy. Mówca wyraża przekonanie, że plany wojenne wrogów ludzkości rozbiją się o wolę pokoju najlepszych synów wszystkich narodów.

„Pod znakiem roku Goethego czuliśmy w Niemczech pamięć Chopina, teraz zaś pod znakiem Roku Chopina czuliśmy w Polsce pamięć Johanna Wolfganga Goethego. Ten hołd, składany przez nas wzajemnie najlepszym synom naszych narodów, jest najbardziej przekonującym dowodem, że przyjaźń narodów polskiego i niemieckiego zaczyna stawać się rzeczywistością”.

Przejęci uczuciem przyjaźni dla narodu polskiego, przeżywamy uroczystość ku czci Goethego w nadziei, że nastąpi nowy okres w naszych wzajemnych stosunkach, okres braterskiego porozumienia i wspólnej walki o utrwalenie pokoju na świecie”.

Delegat niemiecki zszedł z mównicy odpowiadając gorącymi oklaskami.

Na zakończenie części artystycznej orkiestra Filharmonii pod dyrykcją Tadeusza Wilezka odegrała po raz pierwszy w Polsce symfonię ku czci Goethego — Hansa Eislera. Obecnie na sali kompozytora publiczność wywoływała, darząc żywymi oklaskami.

za potwierdzenia swego imienia na jego dawnym stanowisku”.

Wynikało z tego, że Daniel Mayer nie uważał za możliwe przyjęcie do ministra pracy bez spełnienia jego zadań, i że partia socjalistyczna próbowała go popierać. Ponieważ obecnie stanowisko to powierzono innemu socjalistce, który się przyjął do Mayera nie ulega, jest jasne, że socjaliści zrezygnowali z realnej podwyżki płac dla wszystkich grup pracowników.

Tak więc, nie przesadzając losów gabinetu Bidaulta, można powiedzieć, że nie jest on oparty na najmocniejszych podstawach. Na nowo powstaje ta sama lub podobna sytuacja.

SFIO, które zdecydowanie stanęło na stanowisku obrony kapitalizmu w sojuszu z partiami mieszczańskimi, nie chce oczywiście dopuścić do zbyt nieprzełożenia się kryzysu rządowego. Z drugiej strony, analizując w rządzie, nie ma dość siły ani chęci dla przeprowadzenia postulatów, które od czasu do czasu wysuwa pod naciskiem mas pracujących. Jasne jest, że robotnicy francuscy nie będą bardziej ufali gabinetowi Bidaulta niż gabinetowi Queuille'a wobec czego sytuacja zasadniczo nie zmieni się.

Utworzenie rządu jednolitej demokracji byłoby jedynym trwałym i zdrowym rozwiązaniem. Tego właśnie domaga się Komunistyczna Partia Francji w imieniu wielomilionowej rzeszy narodu francuskiego.

Przemówienie prezydenta Gottwalda

PRAGA (PAP). Z okazji święta niepodległości Czechosłowacji odbyła się w Pradze wielka defilada piechoty, wojsk zmobilizowanych i oddziałów pancernych.

Defiladę odebrał prezydent Republiki Klement Gottwald w towarzystwie premiera Zápotočy'ego, przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego dra Johna, generalnego sekretarza Partii Komunistycznej Słan- sky'ego, wicepremiera Fierlingera i członków rządu.

Prezydent Gottwald wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że święto narodowe jest obchodzone w całej Czechosłowacji tak uroczystie, ponieważ przypomina ono każdemu obywatelowi, jak wielkim skarbem jest wolność i niepodległość ojczyzny.

„Wszyscy zdajemy sobie sprawę — powiedział prezydent Gottwald — że zawdzięczamy powstanie Republiki Czechosłowackiej w 1918 r. wywołanie w roku 1945 oraz możliwość budowy fundamentów socjalizmu w wolnej ojczyźnie naszemu wielkiemu sojusznikowi Związkowi Radzieckiemu”.

Prezydent Gottwald omówił szczegółowo osiągnięcia gospodarcze Czechosłowacji w ostatnich latach i podkreślił, że wbrew przewidywaniom pesymistów oraz przepowiadaniom kapitalistycznych kół na Zachodzie, stopa życiowa mas pracujących Czechosłowacji stale się podnosi.

Prezydent zaznaczył, że stosunki handlowe Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej rozwijają się coraz bardziej i wzrosły w pierwszych 3 kwartałach roku bieżącego o 30 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego.

Przechodząc do omówienia sytuacji międzynarodowej, Prezydent podkreślił, że siły obozu pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele wzrastają z dnia na dzień.

Wielkim osiągnięciem obozu pokoju w tym roku było utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Udaremnienie zbrodniczych planów titowskiej kliky na Węgrzech oraz zde maskowanie rządu berlińskiego, jak o zgrai agentów światowego imperia lizmu, — jest również wielkim sukcesem obozu pokoju. Wreszcie ujawnienie faktu, że amerykański monopol bomby atomowej oddawna nie istnieje, jest wielkim ciosem, zadany podżegaczom wojennym.

Przemysłowcy włości przygocuwają nową dewiację

RZYM (PAP). W Medolańskiej Izbie Handlowej odbyło się zebranie, które wzbudziło ogromne poruszenie w kręgach politycznych. Wszyscy obecni na zebraniu przemysłowcy jednomyślnie zażyczyli zerwania z planem Marshalla, który doprowadza przemysł włoski do bankructwa i do niemal całkowitej utraty rynków zagranicznych.

Strajki w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. PAP. Strajk robotników stalowni amerykańskich, który rozpoczął się 1 października, oraz strajk górników, który rozpoczął się 19 września, trwają w dalszym ciągu.

„Daily Worker” wyraża przypuszczenie, że wobec odmowy przedsiębiorców zadośćuczynienia słusznym żądaniom robotników strajki te potrwają czas dłużej. Dziennik podkreśla, że z winy przedsiębiorców około 4 milionów robotników, zatrudnionych w przemysłach pokrewnych przemysłowi stalowemu i górnictwu, pozostaje bez pracy. Stan Nowy Jork Zaczyna odczuwać poważny brak węgla.

Andre Leroy o pomocy niemieckich antyfaszystów

PARYŻ. PAP. Były więzień Buchenwaldu — Andre Leroy, ogłosił w „L'Humanite” artykuł, w którym wita z zadowoleniem powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przypominając wsparcia postawę antyfaszystów niemieckich w obozach koncentracyjnych oraz wskazując na fakt, że nowa Republika Niemiecka, w przeciwstawieniu do reakcyjnego „rządu” w Bonn, uznaje lojalnie odpowiedzialność narodu niemieckiego wobec ofiar represji hitlerowskich.

„Autor przypomina, że tysiące francuskich więźniów politycznych zawdzięczają życie pomocy niemieckich antyfaszystów w obozach. „Niemiecka Republika Demokratyczna jest wcieleniem sił postępowych — pisze Leroy. Nie jest przypadkiem, że w gabinecie Grotewohla zasiada 5 byłych więźniów politycznych. Dlatego wszyscy demokraci francuscy w trosce o bezpieczeństwo Francji powinni z zadowoleniem powitać Niemiecką Republikę Demokratyczną”.

„L'Humanite” o twórczości Chopina

PARYŻ. (PAP). Sekretarz Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej Noaro ogłosił w „L'Humanite” artykuł w związku z setną rocznicą śmierci Chopina.

Noaro podkreśla ogromną rolę twórczości Chopina i stwierdza, że niezależnie od walorów czysto polskich, muzyka chopinowska należy do dziedzictwa całej ludzkości, stanowiąc jednocześnie przeciwnictwo mieszczańskiej komepolitycznej koncepcji sztuki.

Autor zwraca uwagę, że twórczość Chopina była natchnieniem dla wal k Polaków w czasie okupacji hitlerowskiej.

Wielkie kłopoty małego miasta

Elk, w październiku

ELK — niewielkie miasto powiatowe, prawie w połowie zniszczone, może się w przyszłości rozbudować, uprzedzić, stać się ośrodkiem szkolnictwa zawodowego, wreszcie punktem wycieczek turystycznych i sportów wodnych. Sprzyja temu położenie geograficzne, gęsta sieć dobrze utrzymanych dróg oraz stacja węzłowa o dużych możliwościach przelotowych i przeladunkowych.

Po opuszczeniu wagonu, pierwszym, godnym zanotowania objawem jest fakt, że doświetlenie wypalony dworzec kolejowy znajduje się w końcowym stadium odbudowy. Od dworca do centrum miasta prowadzi szeroka ulica, zabudowana jedno i dwupiętrowymi domami.

Pamięci bohaterów radzieckich

We wsi Gaj w pow. krakowskim odbyła się uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy, wmurowanej w kopiec — mogiłę, wzniesioną z inicjatywy i rękami miejscowej ludności dla uczczenia pamięci poległych tam żołnierzy radzieckich.

Sądowniczy obradują nad projektem nowego prawa rodzinnego

W dniu 29 bm. obradowała w Łodzi rada kobieca Zw. Zaw. Pracowników Sądowych i Prokuratorskich. Dużą część obrad poświęciły przedstawicielki sądowniczej polskiej zagadnieniu wprowadzenia w życie nowego prawa rodzinnego, które, jak wiadomo, jest m. in. wynikiem wymiany doświadczeń między polskimi i czechosłowackimi sądownikami i zmierzania do ujednolicenia w obu zaprzyjaźnionych krajach obowiązującego i o najnowsze zdobycze społeczne opartego prawa.

Projekt nowego prawa rodzinnego spotkał się z pełnym uznaniem sądowiczek polskich, które wyraziły jednoznacznie wdzięczność dla poczyniań Izdy R.P. uwzględniającego w nowym prawie rodzinnym słusze postulaty kobiet.

Ponad miliard zł. na walkę z pożarami

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych upłynnił już znaczną część funduszy przeznaczonych na walkę z pożarami.

Główna suma funduszy przeznaczonych na ten cel w rb. wynosi 1.101.389 tys. zł. Na kupna i remont sprzętu pożarniczego oraz odbudowę i remonty remiz strażackich wydatkowane m. in. w woj. warszawskim 11.603 tys. zł, poznańskim — 7.304 tys. zł, kieleckim — 6.155 tys. zł i łódzkim — 6.556 tys. zł.

Dziś w Stolicy

Koncerty

O godz. 19 w sali „Romy” koncert laureatów konkursu chopinowskiego Belli Dąrowskiej i Eugeniusza Malinina na rzecz Odeutu gminu Filharmonii Narodowej w Warszawie. W programie: Bełła Dąrowska: 2. Symfonia, 3. Symfonia, 4. Symfonia, 5. Symfonia, 6. Symfonia, 7. Symfonia, 8. Symfonia, 9. Symfonia, 10. Symfonia, 11. Symfonia, 12. Symfonia, 13. Symfonia, 14. Symfonia, 15. Symfonia, 16. Symfonia, 17. Symfonia, 18. Symfonia, 19. Symfonia, 20. Symfonia, 21. Symfonia, 22. Symfonia, 23. Symfonia, 24. Symfonia, 25. Symfonia, 26. Symfonia, 27. Symfonia, 28. Symfonia, 29. Symfonia, 30. Symfonia, 31. Symfonia, 32. Symfonia, 33. Symfonia, 34. Symfonia, 35. Symfonia, 36. Symfonia, 37. Symfonia, 38. Symfonia, 39. Symfonia, 40. Symfonia, 41. Symfonia, 42. Symfonia, 43. Symfonia, 44. Symfonia, 45. Symfonia, 46. Symfonia, 47. Symfonia, 48. Symfonia, 49. Symfonia, 50. Symfonia, 51. Symfonia, 52. Symfonia, 53. Symfonia, 54. Symfonia, 55. Symfonia, 56. Symfonia, 57. Symfonia, 58. Symfonia, 59. Symfonia, 60. Symfonia, 61. Symfonia, 62. Symfonia, 63. Symfonia, 64. Symfonia, 65. Symfonia, 66. Symfonia, 67. Symfonia, 68. Symfonia, 69. Symfonia, 70. Symfonia, 71. Symfonia, 72. Symfonia, 73. Symfonia, 74. Symfonia, 75. Symfonia, 76. Symfonia, 77. Symfonia, 78. Symfonia, 79. Symfonia, 80. Symfonia, 81. Symfonia, 82. Symfonia, 83. Symfonia, 84. Symfonia, 85. Symfonia, 86. Symfonia, 87. Symfonia, 88. Symfonia, 89. Symfonia, 90. Symfonia, 91. Symfonia, 92. Symfonia, 93. Symfonia, 94. Symfonia, 95. Symfonia, 96. Symfonia, 97. Symfonia, 98. Symfonia, 99. Symfonia, 100. Symfonia, 101. Symfonia, 102. Symfonia, 103. Symfonia, 104. Symfonia, 105. Symfonia, 106. Symfonia, 107. Symfonia, 108. Symfonia, 109. Symfonia, 110. Symfonia, 111. Symfonia, 112. Symfonia, 113. Symfonia, 114. Symfonia, 115. Symfonia, 116. Symfonia, 117. Symfonia, 118. Symfonia, 119. Symfonia, 120. Symfonia, 121. Symfonia, 122. Symfonia, 123. Symfonia, 124. Symfonia, 125. Symfonia, 126. Symfonia, 127. Symfonia, 128. Symfonia, 129. Symfonia, 130. Symfonia, 131. Symfonia, 132. Symfonia, 133. Symfonia, 134. Symfonia, 135. Symfonia, 136. Symfonia, 137. Symfonia, 138. Symfonia, 139. Symfonia, 140. Symfonia, 141. Symfonia, 142. Symfonia, 143. Symfonia, 144. Symfonia, 145. Symfonia, 146. Symfonia, 147. Symfonia, 148. Symfonia, 149. Symfonia, 150. Symfonia, 151. Symfonia, 152. Symfonia, 153. Symfonia, 154. Symfonia, 155. Symfonia, 156. Symfonia, 157. Symfonia, 158. Symfonia, 159. Symfonia, 160. Symfonia, 161. Symfonia, 162. Symfonia, 163. Symfonia, 164. Symfonia, 165. Symfonia, 166. Symfonia, 167. Symfonia, 168. Symfonia, 169. Symfonia, 170. Symfonia, 171. Symfonia, 172. Symfonia, 173. Symfonia, 174. Symfonia, 175. Symfonia, 176. Symfonia, 177. Symfonia, 178. Symfonia, 179. Symfonia, 180. Symfonia, 181. Symfonia, 182. Symfonia, 183. Symfonia, 184. Symfonia, 185. Symfonia, 186. Symfonia, 187. Symfonia, 188. Symfonia, 189. Symfonia, 190. Symfonia, 191. Symfonia, 192. Symfonia, 193. Symfonia, 194. Symfonia, 195. Symfonia, 196. Symfonia, 197. Symfonia, 198. Symfonia, 199. Symfonia, 200. Symfonia, 201. Symfonia, 202. Symfonia, 203. Symfonia, 204. Symfonia, 205. Symfonia, 206. Symfonia, 207. Symfonia, 208. Symfonia, 209. Symfonia, 210. Symfonia, 211. Symfonia, 212. Symfonia, 213. Symfonia, 214. Symfonia, 215. Symfonia, 216. Symfonia, 217. Symfonia, 218. Symfonia, 219. Symfonia, 220. Symfonia, 221. Symfonia, 222. Symfonia, 223. Symfonia, 224. Symfonia, 225. Symfonia, 226. Symfonia, 227. Symfonia, 228. Symfonia, 229. Symfonia, 230. Symfonia, 231. Symfonia, 232. Symfonia, 233. Symfonia, 234. Symfonia, 235. Symfonia, 236. Symfonia, 237. Symfonia, 238. Symfonia, 239. Symfonia, 240. Symfonia, 241. Symfonia, 242. Symfonia, 243. Symfonia, 244. Symfonia, 245. Symfonia, 246. Symfonia, 247. Symfonia, 248. Symfonia, 249. Symfonia, 250. Symfonia, 251. Symfonia, 252. Symfonia, 253. Symfonia, 254. Symfonia, 255. Symfonia, 256. Symfonia, 257. Symfonia, 258. Symfonia, 259. Symfonia, 260. Symfonia, 261. Symfonia, 262. Symfonia, 263. Symfonia, 264. Symfonia, 265. Symfonia, 266. Symfonia, 267. Symfonia, 268. Symfonia, 269. Symfonia, 270. Symfonia, 271. Symfonia, 272. Symfonia, 273. Symfonia, 274. Symfonia, 275. Symfonia, 276. Symfonia, 277. Symfonia, 278. Symfonia, 279. Symfonia, 280. Symfonia, 281. Symfonia, 282. Symfonia, 283. Symfonia, 284. Symfonia, 285. Symfonia, 286. Symfonia, 287. Symfonia, 288. Symfonia, 289. Symfonia, 290. Symfonia, 291. Symfonia, 292. Symfonia, 293. Symfonia, 294. Symfonia, 295. Symfonia, 296. Symfonia, 297. Symfonia, 298. Symfonia, 299. Symfonia, 300. Symfonia, 301. Symfonia, 302. Symfonia, 303. Symfonia, 304. Symfonia, 305. Symfonia, 306. Symfonia, 307. Symfonia, 308. Symfonia, 309. Symfonia, 310. Symfonia, 311. Symfonia, 312. Symfonia, 313. Symfonia, 314. Symfonia, 315. Symfonia, 316. Symfonia, 317. Symfonia, 318. Symfonia, 319. Symfonia, 320. Symfonia, 321. Symfonia, 322. Symfonia, 323. Symfonia, 324. Symfonia, 325. Symfonia, 326. Symfonia, 327. Symfonia, 328. Symfonia, 329. Symfonia, 330. Symfonia, 331. Symfonia, 332. Symfonia, 333. Symfonia, 334. Symfonia, 335. Symfonia, 336. Symfonia, 337. Symfonia, 338. Symfonia, 339. Symfonia, 340. Symfonia, 341. Symfonia, 342. Symfonia, 343. Symfonia, 344. Symfonia, 345. Symfonia, 346. Symfonia, 347. Symfonia, 348. Symfonia, 349. Symfonia, 350. Symfonia, 351. Symfonia, 352. Symfonia, 353. Symfonia, 354. Symfonia, 355. Symfonia, 356. Symfonia, 357. Symfonia, 358. Symfonia, 359. Symfonia, 360. Symfonia, 361. Symfonia, 362. Symfonia, 363. Symfonia, 364. Symfonia, 365. Symfonia, 366. Symfonia, 367. Symfonia, 368. Symfonia, 369. Symfonia, 370. Symfonia, 371. Symfonia, 372. Symfonia, 373. Symfonia, 374. Symfonia, 375. Symfonia, 376. Symfonia, 377. Symfonia, 378. Symfonia, 379. Symfonia, 380. Symfonia, 381. Symfonia, 382. Symfonia, 383. Symfonia, 384. Symfonia, 385. Symfonia, 386. Symfonia, 387. Symfonia, 388. Symfonia, 389. Symfonia, 390. Symfonia, 391. Symfonia, 392. Symfonia, 393. Symfonia, 394. Symfonia, 395. Symfonia, 396. Symfonia, 397. Symfonia, 398. Symfonia, 399. Symfonia, 400. Symfonia, 401. Symfonia, 402. Symfonia, 403. Symfonia, 404. Symfonia, 405. Symfonia, 406. Symfonia, 407. Symfonia, 408. Symfonia, 409. Symfonia, 410. Symfonia, 411. Symfonia, 412. Symfonia, 413. Symfonia, 414. Symfonia, 415. Symfonia, 416. Symfonia, 417. Symfonia, 418. Symfonia, 419. Symfonia, 420. Symfonia, 421. Symfonia, 422. Symfonia, 423. Symfonia, 424. Symfonia, 425. Symfonia, 426. Symfonia, 427. Symfonia, 428. Symfonia, 429. Symfonia, 430. Symfonia, 431. Symfonia, 432. Symfonia, 433. Symfonia, 434. Symfonia, 435. Symfonia, 436. Symfonia, 437. Symfonia, 438. Symfonia, 439. Symfonia, 440. Symfonia, 441. Symfonia, 442. Symfonia, 443. Symfonia, 444. Symfonia, 445. Symfonia, 446. Symfonia, 447. Symfonia, 448. Symfonia, 449. Symfonia, 450. Symfonia, 451. Symfonia, 452. Symfonia, 453. Symfonia, 454. Symfonia, 455. Symfonia, 456. Symfonia, 457. Symfonia, 458. Symfonia, 459. Symfonia, 460. Symfonia, 461. Symfonia, 462. Symfonia, 463. Symfonia, 464. Symfonia, 465. Symfonia, 466. Symfonia, 467. Symfonia, 468. Symfonia, 469. Symfonia, 470. Symfonia, 471. Symfonia, 472. Symfonia, 473. Symfonia, 474. Symfonia, 475. Symfonia, 476. Symfonia, 477. Symfonia, 478. Symfonia, 479. Symfonia, 480. Symfonia, 481. Symfonia, 482. Symfonia, 483. Symfonia, 484. Symfonia, 485. Symfonia, 486. Symfonia, 487. Symfonia, 488. Symfonia, 489. Symfonia, 490. Symfonia, 491. Symfonia, 492. Symfonia, 493. Symfonia, 494. Symfonia, 495. Symfonia, 496. Symfonia, 497. Symfonia, 498. Symfonia, 499. Symfonia, 500. Symfonia, 501. Symfonia, 502. Symfonia, 503. Symfonia, 504. Symfonia, 505. Symfonia, 506. Symfonia, 507. Symfonia, 508. Symfonia, 509. Symfonia, 510. Symfonia, 511. Symfonia, 512. Symfonia, 513. Symfonia, 514. Symfonia, 515. Symfonia, 516. Symfonia, 517. Symfonia, 518. Symfonia, 519. Symfonia, 520. Symfonia, 521. Symfonia, 522. Symfonia, 523. Symfonia, 524. Symfonia, 525. Symfonia, 526. Symfonia, 527. Symfonia, 528. Symfonia, 529. Symfonia, 530. Symfonia, 531. Symfonia, 532. Symfonia, 533. Symfonia, 534. Symfonia, 535. Symfonia, 536. Symfonia, 537. Symfonia, 538. Symfonia, 539. Symfonia, 540. Symfonia, 541. Symfonia, 542. Symfonia, 543. Symfonia, 544. Symfonia, 545. Symfonia, 546. Symfonia, 547. Symfonia, 548. Symfonia, 549. Symfonia, 550. Symfonia, 551. Symfonia, 552. Symfonia, 553. Symfonia, 554. Symfonia, 555. Symfonia, 556. Symfonia, 557. Symfonia, 558. Symfonia, 559. Symfonia, 560. Symfonia, 561. Symfonia, 562. Symfonia, 563. Symfonia, 564. Symfonia, 565. Symfonia, 566. Symfonia, 567. Symfonia, 568. Symfonia, 569. Symfonia, 570. Symfonia, 571. Symfonia, 572. Symfonia, 573. Symfonia, 574. Symfonia, 575. Symfonia, 576. Symfonia, 577. Symfonia, 578. Symfonia, 579. Symfonia, 580. Symfonia, 581. Symfonia, 582. Symfonia, 583. Symfonia, 584. Symfonia, 585. Symfonia, 586. Symfonia, 587. Symfonia, 588. Symfonia, 589. Symfonia, 590. Symfonia, 591. Symfonia, 592. Symfonia, 593. Symfonia, 594. Symfonia, 595. Symfonia, 596. Symfonia, 597. Symfonia, 598. Symfonia, 599. Symfonia, 600. Symfonia, 601. Symfonia, 602. Symfonia, 603. Symfonia, 604. Symfonia, 605. Symfonia, 606. Symfonia, 607. Symfonia, 608. Symfonia, 609. Symfonia, 610. Symfonia, 611. Symfonia, 612. Symfonia, 613. Symfonia, 614. Symfonia, 615. Symfonia, 616. Symfonia, 617. Symfonia, 618. Symfonia, 619. Symfonia, 620. Symfonia, 621. Symfonia, 622. Symfonia, 623. Symfonia, 624. Symfonia, 625. Symfonia, 626. Symfonia, 627. Symfonia, 628. Symfonia, 629. Symfonia, 630. Symfonia, 631. Symfonia, 632. Symfonia, 633. Symfonia, 634. Symfonia, 635. Symfonia, 636. Symfonia, 637. Symfonia, 638. Symfonia, 639. Symfonia, 640. Symfonia, 641. Symfonia, 642. Symfonia, 643. Symfonia, 644. Symfonia, 645. Symfonia, 646. Symfonia, 647. Symfonia, 648. Symfonia, 649. Symfonia, 650. Symfonia, 651. Symfonia, 652. Symfonia, 653. Symfonia, 654. Symfonia, 655. Symfonia, 656. Symfonia, 657. Symfonia, 658. Symfonia, 659. Symfonia, 660. Symfonia, 661. Symfonia, 662. Symfonia, 663. Symfonia, 664. Symfonia, 665. Symfonia, 666. Symfonia, 667. Symfonia, 668. Symfonia, 669. Symfonia, 670. Symfonia, 671. Symfonia, 672. Symfonia, 673. Symfonia, 674. Symfonia, 675. Symfonia, 676. Symfonia, 677. Symfonia, 678. Symfonia, 679. Symfonia, 680. Symfonia, 681. Symfonia, 682. Symfonia, 683. Symfonia, 684. Symfonia, 685. Symfonia, 686. Symfonia, 687. Symfonia, 688. Symfonia, 689. Symfonia, 690. Symfonia, 691. Symfonia, 692. Symfonia, 693. Symfonia, 694. Symfonia, 695. Symfonia, 696. Symfonia, 697. Symfonia, 698. Symfonia, 699. Symfonia, 700. Symfonia, 701. Symfonia, 702. Symfonia, 703. Symfonia, 704. Symfonia, 705. Symfonia, 706. Symfonia, 707. Symfonia, 708. Symfonia, 709. Symfonia, 710. Symfonia, 711. Symfonia, 712. Symfonia, 713. Symfonia, 714. Symfonia, 715. Symfonia, 716. Symfonia, 717. Symfonia, 718. Symfonia, 719. Symfonia, 720. Symfonia, 721. Symfonia, 722. Symfonia, 723. Symfonia, 724. Symfonia, 725. Symfonia, 726. Symfonia, 727. Symfonia, 728. Symfonia, 729. Symfonia, 730. Symfonia, 731. Symfonia, 732. Symfonia, 733. Symfonia, 734. Symfonia, 735. Symfonia, 736. Symfonia, 737. Symfonia, 738. Symfonia, 739. Symfonia, 740. Symfonia, 741. Symfonia, 742. Symfonia, 743. Symfonia, 744. Symfonia, 745. Symfonia, 746. Symfonia, 747. Symfonia, 748. Symfonia, 749. Symfonia, 750. Symfonia, 751. Symfonia, 752. Symfonia, 753. Symfonia, 754. Symfonia, 755. Symfonia, 756. Symfonia, 757. Symfonia, 758. Symfonia, 759. Symfonia, 760. Symfonia, 761. Symfonia, 762. Symfonia, 763. Symfonia, 764. Symfonia, 765. Symfonia, 766. Symfonia, 767. Symfonia, 768. Symfonia, 769. Symfonia, 770. Symfonia, 771. Symfonia, 772. Symfonia, 773. Symfonia, 774. Symfonia, 775. Symfonia, 776. Symfonia, 777. Symfonia, 778. Symfonia, 779. Symfonia, 780. Symfonia, 781. Symfonia, 782. Symfonia, 783. Symfonia, 784. Symfonia, 785. Symfonia, 786. Symfonia, 787. Symfonia, 788. Symfonia, 789. Symfonia, 790. Symfonia, 791. Symfonia, 792. Symfonia, 793. Symfonia, 794. Symfonia, 795. Symfonia, 796. Symfonia, 797. Symfonia, 798. Symfonia, 799. Symfonia, 800. Symfonia, 801. Symfonia, 802. Symfonia, 803. Symfonia, 804. Symfonia, 805. Symfonia, 806. Symfonia, 807. Symfonia, 808. Symfonia, 809. Symfonia, 810. Symfonia, 811. Symfonia, 812. Symfonia, 813. Symfonia, 814. Symfonia, 815. Symfonia, 816. Symfonia, 817. Symfonia, 818. Symfonia, 819. Symfonia, 820. Symfonia, 821. Symfonia, 822. Symfonia, 823. Symfonia, 824. Symfonia, 825. Symfonia, 826. Symfonia, 827. Symfonia, 828. Symfonia, 829. Symfonia, 830. Symfonia, 831. Symfonia, 832. Symfonia, 833. Symfonia, 834. Symfonia, 835. Symfonia, 836. Symfonia, 837. Symfonia, 838. Symfonia, 839. Symfonia, 840. Symfonia, 841. Symfonia, 842. Symfonia, 843. Symfonia, 844. Symfonia, 845. Symfonia, 846. Symfonia, 847. Symfonia, 848. Symfonia, 849. Symfonia, 850. Symfonia, 851. Symfonia, 852. Symfonia, 853. Symfonia, 854. Symfonia, 855. Symfonia, 856. Symfonia, 857. Symfonia, 858. Symfonia, 859. Symfonia, 860. Symfonia, 861. Symfonia, 862. Symfonia, 863. Symfonia, 864. Symfonia, 865. Symfonia, 866. Symfonia, 867. Symfonia, 868. Symfonia, 869. Symfonia, 870. Symfonia, 871. Symfonia, 872. Symfonia, 873. Symfonia, 874. Symfonia, 875. Symfonia, 876. Symfonia, 877. Symfonia, 878. Symfonia, 879. Symfonia, 880. Symfonia, 881. Symfonia, 882. Symfonia, 883. Symfonia, 884. Symfonia, 885. Symfonia, 886. Symfonia, 887. Symfonia, 888. Symfonia, 889. Symfonia, 890. Symfonia, 891. Symfonia, 892. Symfonia, 893. Symfonia, 894. Symfonia, 895. Symfonia, 896. Symfonia, 897. Symfonia, 898. Symfonia, 899. Symfonia, 900. Symfonia, 901. Symfonia, 902. Symfonia, 903. Symfonia, 904. Symfonia, 905. Symfonia, 906. Symfonia, 907. Symfonia, 908. Symfonia, 909. Symfonia, 910. Symfonia, 911. Symfonia, 912. Symfonia, 913. Symfonia, 914. Symfonia, 915. Symfonia, 916. Symfonia, 917. Symfonia, 918. Symfonia, 919. Symfonia, 920. Symfonia, 921. Symfonia, 922. Symfonia, 923. Symfonia, 924. Symfonia, 925. Symfonia, 926. Symfonia, 927. Symfonia, 928. Symfonia, 929. Symfonia, 930. Symfonia, 931. Symfonia, 932. Symfonia, 933. Symfonia, 934. Symfonia, 935. Symfonia, 936. Symfonia, 937. Symfonia, 938. Symfonia, 939. Symfonia, 940. Symfonia, 941. Symfonia, 942. Symfonia, 943. Symfonia, 944. Symfonia, 945. Symfonia, 946. Symfonia, 947. Symfonia, 948. Symfonia, 949. Symfonia, 950. Symfonia, 951. Symfonia, 952. Symfonia, 953. Symfonia, 954. Symfonia, 955. Symfonia, 956. Symfonia, 957. Symfonia, 958. Symfonia, 959. Symfonia, 960. Symfonia, 961. Symfonia, 962. Symfonia, 963. Symfonia, 964. Symfonia, 965. Symfonia, 966. Symfonia, 967. Symfonia, 968. Symfonia, 969. Symfonia, 970. Symfonia, 971. Symfonia, 972. Symfonia, 973. Symfonia, 974. Symfonia, 975. Symfonia, 976. Symfonia, 977. Symfonia, 978. Symfonia, 979. Symfonia, 980. Symfonia, 981. Symfonia, 982. Symfonia, 983. Symfonia, 984. Symfonia, 985. Symfonia, 986. Symfonia, 987. Symfonia, 988. Symfonia, 989. Symfonia, 990. Symfonia, 991. Symfonia, 992. Symfonia, 993. Symfonia, 994. Symfonia, 995. Symfonia, 996. Symfonia, 997. Symfonia, 998. Symfonia, 999. Symfonia, 1000. Symfonia, 1001. Symfonia, 1002. Symfonia, 1003. Symfonia, 1004. Symfonia, 1005. Symfonia, 1006. Symfonia, 1007. Symfonia, 1008. Symfonia, 1009. Symfonia, 1010. Symfonia, 1011. Symfonia, 1012. Symfonia, 1013. Symfonia, 1014. Symfonia, 1015. Symfonia, 1016. Symfonia, 1017. Symfonia, 1018. Symfonia, 1019. Symfonia, 1020. Symfonia, 1021. Symfonia, 1022. Symfonia, 1023. Symfonia, 1024. Symfonia, 1025. Symfonia, 1026. Symfonia, 1027. Symfonia, 1028. Symfonia, 1029. Symfonia, 1030. Symfonia, 1031. Symfonia, 1032. Symfonia, 1033. Symfonia, 1034. Symfonia, 1035. Symfonia, 1036. Symfonia, 1037. Symfonia, 1038. Symfonia, 1039. Symfonia, 1040. Symfonia, 1041. Symfonia, 1042. Symfonia, 1043. Symfonia, 1044. Symfonia, 1045. Symfonia, 1046. Symfonia, 1047. Symfonia, 1048. Symfonia, 1049. Symfonia, 1050. Symfonia, 1051. Symfonia, 1052. Symfonia, 1053. Symfonia, 1054. Symfonia, 1055. Symfonia, 1056. Symfonia, 1057. Symfonia, 1058. Symfonia, 1059. Symfonia, 1060. Symfonia, 1061. Symfonia, 1062. Symfonia, 1063. Symfonia, 1064. Symfonia, 1065. Symfonia, 1066. Symfonia, 1067. Symfonia, 1068. Symfonia, 1069. Symfonia, 1070. Symfonia, 1071. Symfonia, 1072. Symfonia, 1073. Symfonia, 1074. Symfonia, 1075. Symfonia, 1076. Symfonia, 1077. Symfonia, 1078. Symfonia, 1079. Symfonia, 1080. Symfonia, 1081. Symfonia, 1082. Symfonia, 1083. Symfonia, 1084. Symfonia, 1085. Symfonia, 1086. Symfonia, 1087. Symfonia, 1088. Symfonia, 1089. Symfonia, 1090. Symfonia, 1091. Symfonia, 1092. Symfonia, 1093. Symfonia, 1094. Symfonia, 1095. Symfonia, 1096. Symfonia, 1097. Symfonia, 1098. Symfonia, 1099. Symfonia, 1100. Symfonia, 1101. Symfonia, 1102. Symfonia, 1103. Symfonia, 1104. Symfonia, 1105. Symfonia, 1106. Symfonia, 1107. Symfonia, 1108. Symfonia, 1109. Symfonia, 1110. Symfonia, 1111. Symfonia, 1112. Symfonia, 1113. Symfonia, 1114. Symfonia, 1115. Symfonia, 1116. Symfonia, 1117. Symfonia, 1118. Symfonia, 1119. Symfonia, 1120. Symfonia, 1121. Symfonia, 1122. Symfonia, 1123. Symfonia, 1124. Symfonia, 1125. Symfonia, 1126. Symfonia, 1127. Symfonia, 1128. Symfonia, 1129. Symfonia, 1130. Symfonia, 1131. Symfonia, 1132. Symfonia, 1133. Symfonia, 1134. Symfonia, 1135. Symfonia, 1136. Symfonia, 1137. Symfonia, 1138. Symfonia, 1139. Symfonia, 1140. Symfonia, 1141. Symfonia, 1142. Symfonia, 1143. Symfonia, 1144. Symfonia, 1145. Symfonia, 1146. Symfonia, 1147. Symfonia, 1148. Symfonia, 1149. Symfonia, 1150. Symfonia, 1151. Symfonia, 1152. Symfonia, 1153. Symfonia, 1154. Symfonia, 1155. Symfonia, 1156. Symfonia, 1157. Symfonia, 1158. Symfonia, 1159. Symfonia, 1160. Symfonia, 1161. Symfonia, 1162. Symfonia, 1163. Symfonia, 1164. Symfonia, 1165. Symfonia, 1166. Symfonia, 1167. Symfonia, 1168. Symfonia, 1169. Symfonia, 1170. Symfonia, 1171. Symfonia, 1172. Symfonia, 1173. Symfonia, 1174. Symfonia, 1175. Symfonia, 1176. Symfonia, 1177. Symfonia, 1178. Symfonia, 1179. Symfonia, 1180. Symfonia, 1181. Symfonia, 1182. Symfonia, 1183. Symfonia, 1184. Symfonia, 1185. Symfonia, 1186. Symfonia, 1187. Symfonia, 1188. Symfonia, 1189. Symfonia, 1190. Symfonia, 1191. Symfonia, 1192. Symfonia, 1193. Symfonia, 1194. Symfonia, 1195. Symfonia, 1196. Symfonia, 1197. Symfonia, 1198. Symfonia, 1199. Symfonia, 1200. Symfonia, 1201. Symfonia, 1202. Symfonia, 1203. Symfonia, 1204. Symfonia, 1205. Symfonia, 1206. Symfonia, 1207. Symfonia, 1208. Symfonia, 1209. Symfonia, 1210. Symfonia, 1211. Symfonia, 1212. Symfonia, 1213. Symfonia, 1214. Symfonia, 1215. Symfonia, 1216. Symfonia, 1217. Symfonia, 1218. Symfonia, 1219. Symfonia, 1220. Symfonia, 1221. Symfonia, 1222. Symfonia, 1223. Symfonia, 1224. Symfonia, 1225. Symfonia, 1226. Symfonia, 1227. Symfonia, 122



SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE



Porażka piłkarzy w Vitkovicach

Obrady aktywu sportowego w Warszawie

W sobotę, w KW PZPR odbyła się narada aktywu sportowego z terenu stolicy i województwa warszawskiego, w związku z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. Na naradzie przybyło około 200 aktywistów, rekrutujących się z przedstawicieli Partii, Związku, SP, ZSCh, Zrzeszeń Sportowych, Wojewódzkiego i Stołecznego Urzędu K. F. oraz okręgowych Związków sportowych.

Referat na temat uchwały BP KC PZPR wygłosił wicedyrektor GUKF Szymberg, który jasno i wyraźnie sprecyzował zebraniemu cele i zadania, stojące przed aktywnością sportową w realizacji uchwały. Po referacie wygłoszono dyskusję.

Po dyskusji ob. Szymberg podsumował wyniki narady, a następnie zebrał uchwałę rezolucję, w której m. in. czytamy:

Na podstawie oceny dotychczasowego stanu w Warszawie i woj. warszawskim narada stwierdza, że rola Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej i organizacji młodzieżowych, a szczególnie ZMP, jest w dziedzinie k. f. i sportu niedostateczna.

Narada podkreśla konieczność większego powiązania sportu wiejskiego ze sportem robotniczym, wzmocnienia czynności klasowej i politycznej na odcinku k. f. i sportu i zobowiązuje się do podniesienia poziomu wychowania ideologicznego sportowców w duchu ideałów demokracji ludowej, braterskiej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i międzynarodowej solidarności sz. postępu.

Skocznia narciarska w Warszawie

Zawodnicy warszawskiego AZS rozpoczęli wczoraj budowę skoczni narciarskiej w Warszawie, która powstanie na skarpie w parku Sobieskiego. Projekt skoczni został zatwierdzony przez PZN. Budowę finansuje ZS Spojnia. Skocznia warszawska pozwoli na oddawanie skoków w granicach 15—20 m.

Piłkarze Tirany zwyciężają Łódź 1:0 (0:0)

W międzynarodowym meczu piłkarzy, reprezentacja Albanii, występująca jako reprezentacja Tirany, pokonała reprezentację Łodzi 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę strzelił w 57-ej min. L. Borici. Sędziował Bukowski (Łódź). Widzów 10 tys.

W składzie reprezentacji Tirany nie grało 5-ciu najlepszych zawodników, z powodu choroby lub kontuzji, ośmieszonych w meczu z Rumunią. Albańczycy byli zespołem zgranym, bez specjalnie słabych punktów. Najlepszym graczem z drużyny gości był środkowy napastnik L. Borici, doskonały jako kierownik napadu. W defensywie gości wyróżnić należy stopera Lambi oraz obu obrońców.

Drużyna łódzka grała słabo, zwłaszcza w linii napadu. Brak 4-ch reprezentacyjnych graczy łódzkich, powołanych na mecz z CSR, dał się wyraźnie we znaki. Wypożyczeni z „Polonii”: Jaznicki, Popiołek i Ochmanek, z wyjątkiem popiołka — zawiedli.

Po raz dziewiąty przegrywamy z CSR Czechosłowacja — Polska 2:0 (0:0)

ROZEGRANE na stadionie w Vitkovicach międzypaństwowe spotkanie piłkarskie pierwszych reprezentacji Polski i Czechosłowacji zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Preis i Pazický. Zawody zgromadziły na stadionie w Vitkovicach 40 tys. widzów. Mecz prowadził sędzia węgierski Harangozo.

Skonecki i Piątek zwyciężają w Sztokholmie

W drugim dniu zawodów tenisowych o puchar króla Gustawa startowali w niedzielę w Sztokholmie wszyscy trzej polscy zawodnicy, mający za przeciwników mało znanych tenisistów szwedzkich.

Olszowski przegrał z Lewinem 2:6, 4:6; Skonecki wygrał z O. Perssonem 11:9, 6:1, dając mu co drugiego gema 30 punktów handicapu; Piątek wygrał również z Garpelem 6:2, 4:6, 6:4, dając swemu przeciwnikowi 15 pkt. handicapu w każdym gemie.

Rozgrywki o awans do II Ligi zakończono

Dwa mecze zakończyły walki o awans do II Ligi. W Przemyślu miejscowy Kolejjarz wygrał z Kolejjarzem Olsztyn 2:0 (1:0), grzebiąc tym nadzieje Olsztyna na posiadanie drużyny w II Lidzie. W Bydgoszczy Kolejjarz pokonał częstochowski Włókniarz 7:2 (3:1). Spotkanie to nie miało już wpływu na zmianę układu tabeli.

Do drugiej Ligi awansowały ostatecznie Stal (Sosnowiec), Włókniarz (Częstochowa), Kolejjarz (Bydgoszcz) i Kolejjarz (Przemyśl).

Tabela po zakończeniu rozgrywek przedstawia się następująco:

1. Stal (Sosnowiec) 13:3 26:8
2. Kolejjarz (Bdg.) 9:7 24:15
3. Włókniarz (Częst.) 7:9 11:18
4. Kolejjarz (Przem.) 7:9 9:18
5. Kolejjarz (Olszt.) 4:12 7:20

Porażki piłkarzy Bułgarii w Budapeszcie i Sofii

Rozegrane w niedzielę w Budapeszcie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między pierwszymi reprezentacjami Węgier i Bułgarii, zakończyło się zwycięstwem Węgrów 5:0 (1:0).

W pierwszej połowie meczu gra była otwarta, a przez pierwszy kwadrans po przerwie Bułgarzy mieli przewagę. Do porażki drużyny bułgarskiej przyczynił się w wielkiej mierze atak, który wykazał całkowitą indolencję strażników.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Puskas — 2, Deak, Budai oraz Rudas — po 1.

W spotkaniu drugich reprezentacji piłkarskich Węgier i Bułgarii, rozegranym w Sofii wobec 30.000 widzów, zwyciężyli Węgrzy 2:0 (0:0).

Piłkarze Marymontu gromią Znicz 6:1

Wysokocyfrowe zwycięstwo Spójni Marymontu nad przyszkolowym Zniczem było dziełem dobrze usposobionego ataku białoczerwonych dla których bramki zdobyli: Wierzechucki (3), Borowiecki (2) oraz Lewczuk z karnego. Honorowy punkt dla Znicza strzelił Lewandowski. Gra szybka i ostra.

W przedmeczowej rezerwowi piłkarze Znicza oddali punkty bez gry.

Czechosłowacja: Schafer, Venglar, Rubas, Menclik, Marko, Hanke, Kokstein, Pazický, Tenelhof, Preis, Simansky.

Polska: Jurowicz, Gędek, Flanek, Suszczyk, Parpan, Wiecezorek, Alszar, Cieślak, Świczar, Patkolo, Mordarski.

Pierwsza połowa meczu stała pod znakiem przewagi drużyny czechosłowackiej. Niebezpieczny i doskonale zgrany atak gospodarzy, wspomagany doskonałą grą bocznych pomocników Menclika i Hanke stwarzał wiele groźnych momentów pod bramką polską. Polacy, po skutecznym powstrzymaniu pierwszego naporu gości, dzięki doskonałej postawie obrony i pomocy, przechodząc w końcu do ofensywy, lecz słabo grający atak nie potrafił być groźny dla twardej i skutecznej gry obrony czechosłowackiej, która stosowała z powodzeniem „pułapki offside”, hamując chaotyczne ataki napadu polskiego.

Pod koniec pierwszej połowy meczu, Polacy coraz częściej goszczą pod bramką gospodarzy, lecz w dalszym ciągu nie potrafili wyrobić sobie dogodnych sytuacji. W tym okresie gry z całej piątki ataku jedynie Cieślak był inicjatorem kilku niebezpiecznych momentów pod bramką Schafera.

W 30-tej min. Polacy mają doskonałą okazję do zdobycia bramki, jednak po wybiegu Schafera nikt nie znalazł się na pozycji, by ułożyć piłkę w pustej bramce.

Po przerwie w drużynie polskiej następuje zmiana. Alszera na prawym skrzydle zastępuje Baran. Już w 2-ej min. pada pierwsza bramka dla CSR. Preis przejmując niedokładne podanie Suszczyka do Gędki i, mimo interwencji Jurowicza, posyła piłkę do siatki.

Kontrataki Polaków nie przynoszą wyrównania. Większość ataków polskich załamuje się na polu karnym przeciwnika, przede wszystkim dzięki doskonałej grze stopera Marko. Przegląd.

Pięściarze Włókniarza zwyciężają gdańską Gwardię

W towarzyskim meczu pięściarskim ŁKS Włókniarz pokonał gdańską Gwardię 9:7. Spotkanie nie przyniosło spodziewanych emocji, gdyż w ważce lekciej nie doszło do pojedynku Maciejewskiego z Antkiewiczem. Obaj pięściarze nie stanęli na ringu. Wobec braku reprezentanta „Gwardii” w ważce ciężkiej, rozegrano dwie walki w ważce muszej.

Do najciekawszych walk należało spotkanie w drugiej pażce wagi muszej, gdzie Kargier zmierzył się z Mikołajewskim oraz w ważce średniej, w której spotkali się dwaj rywale Olejnik i Iwański. Tym razem Olejnik zdecydowanie rozstrzygnął walkę na swoją korzyść. Iwański przez cały czas walki polował na decydujący cios, podczas gdy Olejnik dobrze kryjąc się punktował z półdyktansu i w zwarcu.

waga Czechosłowaków wzrasta, a efektem jej jest druga bramka zdobyta w 66-tej min. przez Pazický'ego. Po ładnej kombinacji Tegelhof — Preis, ten ostatni strzela, Jurowicz z trudem wybijając piłkę w pole, lecz nadbiegający Pazický strzela nieuchronnie. Czesi w dalszym ciągu atakują, szczególnie prawą stronę, gdzie doskończył akcję swojego napadu. Pod koniec meczu do głosu dochodzą Polacy, jednak chaotyczne ataki nie przynoszą rezultatu.

Drużyna polska, jako całość, zawiodła. Obrona i pomoc, szczególnie do przerwy, grały dobrze, lecz zepchnięte do ofensywy nie mogły wspierać skutecznymi podaniami ataku, który był najsłabszą formacją. W ataku wartościowym graczem był jedynie Cieślak. W formacjach defensywnych wyróżnił się Parpan.

Drużyna czechosłowacka była zespołem szybszym, doskonale zgranym i o lepszym wyszkoleniu technicznym. Doskonała gra pomocy pozwoliła na skuteczne i zawsze niebezpieczne ataki napastników. W ataku wyróżnili się obaj skrzydłowi Kokstein i Simansky. Obrona twarda i nieustępliwa paraliżowała łatwo nieskoordynowane ataki napadu polskiego.

Udany rewanż pięściarzy Polska A — Finlandia B 12:4

REPREZENTACJA Polski odniosła pełny sukces zwyciężając w Laperlandzie repr. Finlandii B w stosunku 12:4. Woźniak (P) wygrał z Grimmanem, Grzywocz (P) przegrał z Hitanenem, Panke (P) pokonał Tilgainea, Debisz (P) wygrał z Temmeliną, Chychla (P) wygrał z Maleniu, Cebulak (P) przegrał przez t.k.o. z Souminenem, Flisiowski (P) wygrał wskutek dyskwalifikacji Torkeli i Szymura (A) pokonał Vhalstroema.

Wrocław — Szczecin 12:4 w boisku

W Hali Ludowej we Wrocławiu rozegrany został międzyokręgowy mecz bokserski Wrocław — Szczecin, który zakończył się zwycięstwem gospodarzy 12:4. Mecz stał na dobrym poziomie i dostarczał 6-tysięcznej widowni wiele emocji. Najciekawszą walkę siostry Sadowski (Szczecin) z Gryminem. Walka prowadzona była w ostrych tempie przy szybkiej wymianie ciosów. Zwyciężył czystej i lepiej technicznie walczący Grymin. Dużo emocji dostarczała również walka w ważce półciężkiej między Pisarskim a Krupnińskim. Pierwsze dwie rundy wygrał Pisarski. W trzeciej przy dopingu publiczności, Krupniński przeszedł do zdecydowanego ataku i rundę wygrał wysoko. Pisarski skończył walkę wyczerpany jednak zwyciężył na punkty. W ciężkiej sensacją była porażka Rutkowskiego z Kosturkiewiczem.

Oldboje Warszawy zwyciężają w Krakowie

W rewanżowym meczu piłkarskim oldboje Warszawy pokonali oldbojów Krakowa 3:2 (3:1), zdobywając bramki przez: Czarnik, Łysakowski i M. Tyne (z wolnego). Strzelcami bramek dla Krakowa byli: H. Reyman i Kępiński.

Legia remisuje

Mecz o mistrzostwo kl. A okręgu warszawskiego. Znaczną przewagę Legii, w której zawiódł atak i bramkarz Czyżewski, strzelcem dla wojskowych był Wilczyński, dla żyrardowian Obławowski. Najlepsi na boisku: Zieliński i Polak z Legii oraz Bieganowski (bramkarz) Żyrardowianki.

W Poznaniu nikt nie zwycięstwo Polska B — Czechosłowacja B 2:1 (2:1)

Telefonem od specjalnego wystannika

WIELE tysięcy ludzi opuszczało stadion Warty z zadowoleniem ze zwycięstwa, ale nie mieli bynajmniej uczucia, że oglądali mecz międzypaństwowy. Spotkanie stało bowiem na słabym poziomie, zaryzykowalibyśmy nawet twierdzenie, że w bieżącym roku oglądaliśmy wiele spotkań ligowych znacznie przewyższających poziom meczu poznańskiego.



Bohater meczu poznańskiego Skromny w akcji.

Zwycięstwo Polski jest o tyle zasłużone, że piłkarze nasi grali z niezwykłą ambicją, nadrobiąc tym błędy przeciwnika. Czesi byli zdecydowanie lepsi we wszystkich technicznych zagraniach, a to ich przewaga w drugiej połowie spotkania nie przyniosła korzyści w postaci bramek, to wina była strzelającego ataku gości.

Prawie w każdej recenzji podajemy o ambicji naszych piłkarzy a braku umiejętności technicznych. Na Bułgarów ambicja była wystarczającym czynnikiem, na Czechów okazało się to za mało. Jeszcze raz wracamy do sprawy trenerów, o których sprawozdaniu z Węgier słyszeliśmy już tyle razy, a ostatnio zrobiło się na ten temat zupełnie cicho.

Filarem drużyny polskiej był przez cały okres meczu Skromny. Jego to zasługa, że wyszliśmy z tego spotkania zwycięsko. Bronił swej świątyni jak lew i raz po raz zbierał zasłużone oklaski poznańskich widzów. Skromny dowiódł, że kapitanat nie uwzględniając jego osoby w meczach z Bułgarią, po pełnił przeoczenie. Wydaje się, że bramkarz Legii przewyższa klasą i pewnością obrony Rybickiego, Borucza i Krystkowiaka, a dorównuje zupełnie Jurowiczowi.

Dobrze w drużynie polskiej zagrali Barwiński na obronie i Słoma w pomocy. Legutko w roli stoppera nie zawiodł i zagral raczej lepiej niż się spodziewano. Skrzypniak starał się dorównywać Słomie, co mu się części udało. Najsłabszą formacją Polski B był — podobnie jak w zespole CSR — atak. Zadowolony mógł, a właściwie otrzymał notę dostateczną jedynie Wiśniewski.

Czechosłowacja B — Pavlis (Marty), Kocourek, Svoboda, Vican, Beneditovic, Semes, Trnka, Tomas, Zdarsky, Pesek.

Polska B — Skromny, Sobkowiak, Barwiński, Słoma, Legutko, Skrzypniak, Hogendorf, Anioła, Czapezyk, Białas, Wiśniewski.

Sędziował Stojanow (Bułgaria). Pierwsza połowa przyniosła lekką przewagę Polaków, którzy często niepokoją świątynię Pavlisa. Już pierwsza minuta przynosi strzał Białasa, który jednak mimo dobrej sytuacji, strzela słabo i prosto w ręce bramkarza. Pierwszą bramkę zdobywają Czesi w 4 min. Po ataku Polaków piłkę przejmują napastnicy CSR i po akcji zdobywają raz różny. Lewoskrzydłowy Pesek po otrzymaniu piłki ostro strzela, Skromny dobrze piątkuje, po wstąpieniu zamieszanie poobramkow, które wykorzystuje Tomas i zdobywa prowadzenie dla CSR. Już w trzy minuty później Polacy wyrównują. Otrzymała od Wiśniewskiego piłkę przejmują Białas i ostro strzela. Jest po jednym. Po obustronnych atakach, których więcej przeprowadzają piłkarze polscy jednak napastnicy nie potrafili zdecydować się na strzał, prowadzenie dla Polski uzyskuje w 42 min. Anioła po ładnej akcji ataku.

Drugi okres gry przynosi wysiłki gości, dążące do wyrównania. Czesi mają jednak dużego pecha, napastnicy ich strzelając niecelnie a Skromny bronii wspaniale i mecz kończy się wynikiem utrzymanym już w pierwszych 45 minutach.

MICHAŁ WIERZBOWSKI

IWAN TURGIENIEW PYNIN i BABURIN

Przekład Pawła Hertz

Punin kształcił się w seminarium, ale nie wytrzymał „wyników” i nie czując w sobie powołania do stanu duchownego, stał się człowiekiem świeckim, wstąpił do wojska, przeszedł wszelkiego rodzaju doświadczenia i na koniec został wódcą. „I jeśli bym nie spotkał mojego dobroczyńcy, Paramona Siemionowicza, — dodawał zazwyczaj Punin (inaczej nigdy nie tytułował Baburina) — to ugrzęźłbym w bagnie nieszczęść, rozpusty i wad”. Punin lubił górnolotne wyrażenia — i miał silne skłonności nie tyle do kłamstwa, co do przesady i opowiadania rzeczy zmyślonych; wszystko go dziwiło, wszystko zachwycało... I ja, naśladowca go, również zacząłem wpadać w egzaltację i przesadzać. „Cóż to? Czy cie żył chud opęta? Przeżegnaj się!” — mawiała do mnie stara niania.

Opowiadania Punina zajmowały mnie niezwykle, ale może bardziej niż słuchać opowiadań lubiłem, gdy Punin czytał na głos. Nie można po prostu opisać tego, co odczuwałem, gdy znalazł się odpowiednią chwilę, Punin niby pustelnik z bajki lub dobry duch zjawiał się nagle przede mną z grubą księgą pod pachą i ukradkiem kiwał głową, zakrzywionym palcem i tajemniczo mrugając oczyma, wskazywał ruchem głowy, brwi, ramion i całego ciała na ogrodową gęstwinię, gdzie nikt nie był w stanie do nas dotrzeć i gdzie nie można było nas odszukać! Wreszcie udawało się nam odejść niepostrzeżenie, wreszcie docieraliśmy szczęśliwie do jednego z naszych ukrytych zakątków, wreszcie sadowiliśmy się obok siebie, z jej i książką rozchyłając się powoli, wydając ostry, niezrozumiały wówczas dla mnie przyjemny zapach starości i pleśni!

Z jakim drżeniem serca, z jakim niepokojem nie-mego oczekiwania patrzyłem na twarz, na wargi Punina — na te wargi, z których lada chwila popłynęła mowa pełna słodyczy! Wreszcie rozlegała się pierwsze słowa lektury! Wszystko wokół znika... nie, nie znika, lecz staje

się dalekie, zasnawa się mgiełką, pozostawiając tylko po sobie wrażenie czegoś przyjaznego i opiekuńczego! — Te drzewa, te zielone liście, te wysokie trawy zasłaniają, skrywają nas przed całym światem, nikt nie wie, gdzie jesteśmy, co robimy — a z nami jest poezja, przenika nas, upaja, w nas dzieje się ważna, wielka, tajemnicza sprawa... Punin trzymał się głównie wierszy dźwięcznych, patetycznych wierszy; za nie gotów był oddać duszę! Nie czytał, lecz wykrzykiwał je triumfalnie, zachłystywał się nimi, jak pijany, jak oszalały, jak Pytla! I jeszcze miał jeden zwyczaj — najpierw buczał sobie wiersze cicho, półgłosem, jakby mamroczał... Nazywał to czytaniem „na brudno”, potem już głośno deklamował ten sam wiersz „na czysto” — i nagle zrywał się, wznosił ręce ku górze — ni to modlił się, ni to rozkazującym gestem... W ten sposób przeczytaliśmy nie tylko Łomonosowa, Sumarokowa i Kantemira (im wiersze były starsze, tym bardziej odpowiadały smakowi Punina) — ale także „Rossiada” Cherskowa! I mówiąc prawdę, to ona, właśnie „Rossiada”, szczególnie mnie zachwycała. W tym poemacie między innymi występuje pewna dzielna Tatarka, obrymka-bobakterka, teraz zapomniałem już nawet jej imienia, a wtedy na sam jego dźwięk-chłód przenikał moje ręce i nogi.

„Tak — mawiał niekiedy Punin, znacząco kiwając głową — Cherskowi, ten wtychnąć nie pozwala! Cza-sem taki ci wierszyk pokaże, że po prostu dech zapiera... Trzymaj się! Chcesz go doścignąć — a ten już, o, gdzie! i trabi i trabi, niczym jerychońska trąba! Za to też i nazwisko mu dano! Jedno tylko słowo: Cherrraskow!”

Łomonosowa Punin ganił za niezbyt prosty i swobodny styl, a do Dzierżawina odnosił się niemal wrogo, mówiąc, że to raczej dworak niż poeta. W naszym domu nie tylko nie interesowano się literaturą ani poezją, ale uważano nawet wiersze, zwłaszcza zaś wiersze rosyjskie, za coś nieprzyzwoitego i banalnego; babcia nie nazywała ich nawet wierszami, lecz „cantami”, każdy autor „cantów” był w jej mniemaniu albo zdrajcą państwa, albo zupełnie głupcem. Wychowany na tego rodzaju pojęciach, powinien był albo z obrzydzeniem odwrócić się od Punina — który w dodatku był niechlujny i niezgrabny, co także godziło w moje pańskie przyzwyczajenia — albo też, oczarowany i pokonany przez

niego, powinienem był go naśladować, zarazić się jego opętającą miłością do wierszy... Tak też się stało. Zaczęłem również czytać wiersze, albo jak wyrażała się babcia „canta!”, a nawet sam próbowałem coś stworzyć; był to mianowicie opis katarynki, z którego pamiętam takie dwie linijki:

Już się kręci grupa oś
Coś tam szczełka, piszczy coś...

Punin pochwałił w tym opisie pewnego rodzaju naśladowanie dźwięków, ale sam przedmiot opisu osądził jako niski i niegodny, by go opiewać lirą.

Niestety! Te wszystkie usiłowania, niepokojące, zachwyty, nasze samotne lektury, nasze wspólne życie, nasza poezja — wszystko skończyło się w jednej chwili. Jak grom z jasnego nieba spadło na nas nagle nieszczęście.

Babcia we wszystkim lubiła czystość i porządek, niczym ówczesni pedantyczni generałowie; w czystości i w porządku winien był również być utrzymywany nasz ogród. I w tym celu co pewien czas do ogrodu „napędzano” nie podlegających pańszczyźnie chłopów, którzy żyli bez rodzin oraz dworskich, wypadali z łaski pańskiej lub też będących bez funkcji — i kazano im czyścić ścieżki, pilić grzadzki, przesiwać i spulchniać ziemię na kłombach itp. I oto pewnego razu, właśnie gdy ów „sped” osiągał swój punkt szczytowy, babcia wybrała się do ogrodu i wzięła mnie z sobą. Wszędzie, między drzewami, na polankach, migały białe, czerwone, szare koszuły, wszędzie było słychać zgrzyt łopaty i głuchy stuk grudek ziemi padającej na ukośnie ustawione sito. Mijając pracujących, babcia swoim orlim wzrokiem zauważała natychmiast, że jeden z nich pracował mniej gorliwie od pozostałych i pokonit się jakby z ociąganiem. Był to jeszcze bardzo młody chłopak z twarzą pijaka i z zapadniętymi, matowymi oczyma. Nankinowy kaftan cały w dziurach i w latach ledwie się trzymał na jego wąskich ramionach.

— Kto to? — spytała babcia Filipyca, który postępował za nią na palcach.

— Wielmożna pani... raczy... o kogo? — mamrotał Filipyca.

— O, ty głupcze! O tego pytam, co wilkiem na mnie spojrział! O, stoi, nie pracuje.

— Ten! Tak... E... e... to Jermit, nieboszczyka Pawła Afanasiewa synek.

Ów Paweł Afanasjew był przed dziesięcią laty majordomusem u babci i cieszył się jej szczególną życzliwością, ale popadłszy nagle w niełaskę, stał się tak samo nagle pastuchem; na tym stanowisku zresztą się nie utrzymał, stoczyć się niżej, aż wreszcie mając pud maki na miesiąc umarł sparaliżowany w odległej wsi, w kurnej chacie, pozostawiając rodzinę w skrajnej nędzy.

— Aha! — rzekła babcia — widać jabłko nie daleko pada od jabłoni. No cóż, trzeba będzie i w jego sprawie coś postanowić. Mnie takich co patrzają spodełba — nie trzeba.

Babcia wróciła do domu — i wydała zarządzenie. W trzy godziny później przyprowadzono pod okno jej gabinetu całkowicie „wyekwipowanego” Jermita. Nieszczęsny chłopiec został wysłany na osiedlenie; za parkanem, o kilka kroków od niego stał chłopski wózek naładowany jego niedzną chudobą. Takie były wtedy czasy!

— Jermit stał bez czapki, ze zwieszoną głową, bosy, z zarzuconymi na plecy, sznurkiem zwieszanymi butami. Jego twarz zwrócona w stronę pańskiego dworu nie wyrażała ani rozpacz, ani smutku, ani nawet zdumienia. Tępy uśmiech zastąpił na bezbarwnych wargach, oczy suche i nieruchome spoglądały uparcie w ziemię. Służący zameldował, że Jermit stoi pod oknem. Babcia wstała z sofy, podeszła szeszelcząc cichutko jedwabną suknią do okna gabinetu i przyłożywszy do oczu podwójne złote lorgon, popatrzyła na nowego zesłańcę. W gabinecie oprócz niej były cztery osoby: ochmistrz, Baburin, dyżurny hajducezyk i ja. Babcia skinęła głową.

— Wielmożna pani — rozległ się nagle ochrypły, prawie zduszony głos.

Obejrzałem się. Twarz Baburina poczerwieniała... poczerwieniała tak, że stała się ciemna. Pod ściągniętymi brwiami zjawiały się malutkie, jasne, ostre punkciaki... Nie było wątpliwości: to on, to Baburin mówił: „Wielmożna pani”.

Babcia również się obejrzała i przesunęła swoje lorgon z Jermita na Baburina.

— Kto tu... mówi? — wyrzekła powoli... stłumionym głosem.

(D. c. n.)